

Kopalnia Wujek Ruch Śląsk przygotowywana do likwidacji? Górnicy protestują



Górnicy z kopalni Wujek Ruch Śląsk obawiają się o przyszłość swojego zakładu pracy. W ich ocenie choć oficjalnie żadne decyzje jeszcze nie zapadły, na kopalni podejmowane są działania mogące świadczyć o tym, że jest ona przygotowywana do likwidacji. Na wtorek 23 sierpnia zaplanowano spotkanie zarządu KHW z przedstawicielami związków zawodowych działających w rudzkiej części kopalni Wujek.

- W ubiegłym tygodniu zarząd poinformował nas, że przygotowywany jest plan naprawczy dla Katowickiego Holdingu Węglowego i nie ma jeszcze żadnych decyzji dotyczących przyszłości poszczególnych kopalń. Jednak w tym samym czasie na naszej kopalni prowadzone są działania, które odbieramy jako przygotowania do jej zamknięcia. Z rozcinanej ściany, na której wydobywanie miało ruszyć jeszcze w tym roku wycofany został kombajn, wstrzymano również sprzedaż węgla ze zwałów - mówi Piotr Bienek, wiceprzewodniczący Solidarności w KHW i szef związku w kopalni Wujek Ruch Śląsk.

We wtorek 23 sierpnia o godz. 13.00 na kopalni Śląsk rozpocznie się spotkanie przedstawicieli zarządu KHW ze stroną społeczną. Związkowcy domagają się przedstawienia jednoznacznych planów dotyczących przyszłości kopalni oraz harmonogramu jej dalszego funkcjonowania. - Nie mówimy, że chcemy fedrować jeszcze 20 czy 30 lat. Po świadomym wycofaniu się z Pola Panewnickiego, gdzie dochodziło do wstrząsów i wypadków kopalni zostały jeszcze partie „J” i „K”, gdzie mamy rozcięte ściany w tzw. warstwie siodłowej. Tam zalega najwyższej jakości węgiel. Ten węgiel należy szarpać, a w międzyczasie można rozwiązać kwestie społeczne dotyczące pracowników kopalni. Nie zgadzamy się, aby likwidować Śląsk z dnia na dzień i zostawić złoża, do których nikt już nigdy nie powróci - tłumaczy szef Solidarności w KWK Wujek Ruch Śląsk.

W poniedziałek 22 sierpnia związki zawodowe w kopalni Wujek Ruch Śląsk zorganizowały masówkę informacyjną dla załogi. W masówce wzięli udział również członkowie zarządu KHW Bronisław Gaj i Wiesław Piecha. - Poinformowaliśmy górników o naszych obawach. Atmosfera na kopalni jest bardzo nerwowa. Ludzie widzą co się dzieje i boją się o swoje miejsca pracy - podkreśla Piotr Bienek.

więcej na: www.solidarnosckatowice.pl